Gospodarka żarowo-wypaleniskowa — alos

Nie wypaliło, chociaż wciąż na przedwiośniu
czernieją rowy. Po pryzmach śniegu
odchodzi wilgoć, zostawiając przeźroczyste łuski
ślady po unerwieniu. Szkoda

nigdy nie złapałem nikogo za rękę. Gorący uczynek
mogę sobie tylko wyobrazić jak duchy
które łakną popiołu, żeby wygrzebywać w nim
dołki. Nie wierzę, gdy mówisz, że naprawdę
przy tym byłaś, mimo zaklinania

wstaję wcześniej i wybiegam dużo dalej
między ledwo prześwietlone błony
z których znikają sylwetki, niby skruszone
poczwarki, kłębki białego dymu.

Tyle ile można ująć. Kilka kropli

po chwili ginie
w słońcu osiadającym
na naszych oczach.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

alos, dodano 04.12.2017 20:47

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.